

PRENUMERATA.

**W Łodzi:**  
Rocznie . . . . . 6.  
Półrocznie . . . . . 3.  
Kwartalnie . . . . . 1 k. 50.  
Miesięcznie . . . . . — 50.  
**W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:**  
Rocznie . . . . . 8.  
Półrocznie . . . . . 4.  
Kwartalnie . . . . . 2.  
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego niemieckiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.  
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pięttem lub za jego miejsce 6 kop., z następowem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.  
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.  
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.  
Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Kryspa M.  
Jutro: Ewarysta P.  
Wschód słońca o godz. 6 m. 43. Zachód o godz. 4 m. 44.  
Długość dnia godz. 10 m. 1. Ubytek dnia godz. 6 m. 42.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## W kwestyi szkół fabrycznych.

W ważnej sprawie szkół fabrycznych znajdujemy w „Ruskich wiadomościach” bardzo interesujący artykuł znakomitego ekonomisty ruskiego prof. Janzula. Artykuł ten podajemy w dosłownym przekładzie: „Niedawno pojawiła się w dziennikach wiadomość, że w sferach rządowych podniesiono projekt nałożenia podatku na fabrykantów i przemysłowców zatrudniających w swoich zakładach małoletnich robotników, celem otworzenia i utrzymania dla tych ostatnich szkół odpowiednich. Dalej donosiły pisma, że opracowanie tego projektu ma być polecone ad hoc ustanowionej komisji, która się jednocześnie ma zająć organizacją tychże szkół.

Nie można nie przyklasnąć temu projektowi, pomimo bowiem tego, że prawo o małoletnich z 1882 r. obowiązuje już od lat 5-ciu w fabrykach naszych i zakładach przemysłowych widać bardzo mało postępu pod względem wykształcenia małoletnich. Jak wiadomo, nasze prawo fabryczne z roku 1882 i jego uzupełnienia, nie wkładają na fabrykantów żadnego określonego obowiązku w tym przedmiocie. Zawikłane w niektórych miejscach przepisy tego prawa, pozostawiają tylko fabrykantom możność „zakładania przy fabrykach szkoły”, to jest prawo, z którego i przedtem zawsze korzystali za pozwoleniem odnośnej władzy. Nadto, ciż fabrykanci obowiązani są dać możność małoletnim pracownikom uczęszczenia do szkolnych zakładów. Sprawozdania inspektorów w swoim czasie wykazały bardzo niekorzystne rezultaty tego nieokreślonego ściśle stosunku prawodawstwa do zamierzonego celu. Po największej części netylko, że nowych szkół fabrycznych nie otwierano, lecz często z powodu wydalenia małoletnich zamykano stare, a na miejsce szkół zamkniętych bardzo rzadko otwierano szkółki jakąś gminną lub miejską. Lącza małoletnich robotników w fabrykach podlegała częstym zmianom z powodu przesłania i nadania mocy obowiązującej nowego prawa; liczni fabrykanci to wydalali ich, to znowu przyjmowali gromadnie, co oczywiście musiało wstrzymać wszelkie za-

biegi o ich wykształcenie. Nareszcie w r. 1886, w chwili nadania mocy obowiązującej nowemu prawu o najmie robotników, kwestya małoletnich zeszła na drugi plan — przynajmniej w dwóch centralnych guberniach (moskiewskiej i włodzimierskiej) — gdzie cała działalność Inspektorstwa przybrała nowy charakter, poniekaż administracyjno-sądowy, zajmując się prawie wyłącznie usunięciem wszelkich nieporozumień między chlebobdawcą i robotnikiem.

Jeżeli wyżej podana wiadomość jest prawdziwą i na fabrykantów będzie włożony obowiązek wzięcia udziału w zakładaniu szkół dla nieletnich robotników, to nie ulega wątpliwości, że będzie to pierwsza próba rozwiązania kwestyi o ich kształceniu, w zasadzie postanowionej jeszcze w d. 13 lipca 1882 r. Ale prawidłowe jej rozwiązanie, według liczących zapartywań, wymaga wielkiej ostrożności, wywołując wiele zdań pro i contra. I rzeczywiście nielatawa jest odpowiedź już na pierwsze pytanie: na jakich mianowicie fabrykantów ma być nałożony nowy podatek na utrzymanie szkół fabrycznych? Jeżeli na wszystkich fabrykantów i przemysłowców, to byłoby to oczywiście niesprawiedliwością, albowiem w wielu gałęziach przemysłu małoletni albo zupełnie nie są zatrudniani, lub też wyjątkowo tylko pracują. Jeżeli zaś podatek nałożony będzie wyłącznie na fabrykantów zatrudniających małoletnich, to można osiągnąć rezultat wcale niepożądany — wydalenie małoletnich z fabryk, dla uniknięcia podatku.

Jak już w swoim czasie z dostateczną pewnością wykazały sprawozdania inspektorów, w fabrykach naszych obecnie przy grubych dochodach i taryfach obciążonych przed konkurencyą zagraniczną, obecność małoletnich wcale nie jest wywołana bezwarunkową koniecznością, czyli, że małoletni w wielu wypadkach mogą być zastąpieni przez wyrostków lub kobiety, a w niektórych gałęziach (np. w hutach szklanych), mailemi przyrządami mechanicznemi. Oto pierwsza przeszkoda, którą napotka na swej drodze wprowadzenie w czyn tego projektu — i to przeszkoda niemałej wagi. Myśl o podobnem opodatkowaniu fabrykantów nie jest nową, powstała ona bowiem jeszcze w roku 1882, a jeżeli ją od-

roczono, to po części właśnie z powodów wyżej zaznaczonych.

(Dok. nast.)

## Przemysł, handel i komunikacye.

### Drogi żelazne.

Na wtorkowym posiedzeniu rada zarządzająca kolei wiedeńskiej postanowiła zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów na dzień 4-go grudnia, a w razie niezłożenia dostatecznej liczby akcyj, na dzień 19 grudnia r. b. Akcyonaryuszom przedstawi zarząd nowy projekt podziału zysków, operujący się na tej zasadzie, że dywidenda wynosić ma 6 rs. od akcyj, zaś z nadwyżki dochodów rząd ma otrzymywać 2/3 części, akcyonaryusze zaś dodatkowo 1/3. W ten sposób rząd, oprócz zastrzeżonej umową nadawczą renty w wysokości 250,000 rs., otrzymałby jeszcze około miliona rs., ale za to w razie przyjęcia tej umowy, projekt podziału transportów węgla pomiędzy koleją wiedeńską a łwagrodzko-dąbrowską byłby zarzucony. Zaznaczyć zaś należy, że na wypadek podziału transportów, kolei wiedeńska straciłaby przeszło dwa miliony rubli dochodu. Prócz tego na wtorkowym posiedzeniu wybrano komisję do rozpatrzenia etatu kolei wiedeńskiej i bydgoskiej na rok 1890.

„Grażdanin” dowiaduje się, że wśród zarządów kolejowych podniesiono myśl zwracania części opłaty przewozowej od mąki i kaszy wywozonych za granicę na następujących zasadach: jeżeli transport oplacony był według tej samej co i ziarno taryfy, wówczas zwraca się 10% opłaty przewozowej; 2) jeżeli mąka przewieziona była według taryfy wyższej, wówczas zwraca się 10%, a nadto różnicę pomiędzy taryfą zbożową a tą pozoyą, według której oplaconą była mąka; 3) jeżeli mąka przewieziona była według taryfy niższej, wówczas zwraca się 10% taryfy zbożowej z wyłączeniem różnicy. Zwrot uskutecznią kolei nie miejscu przeznaczenia, na rachunek wszystkich dróg żelaznych, przez które przechodził transport.

### Finanse.

— Według świeżo ogłoszonego sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1888, rzeczywiste dochody przewyższyły przewi-

dywania budżetowe o 34,171,000 rubli. Tak pomysłny rezultat był następstwem netylko powiększenia wpływów, lecz także i zmniejszenia wydatków o 13,413,000 rubli.

### Handel.

— Kurjer warszawski donosi, że zapowiadany syndykat naftowy zawiązał się już stanowczo. Sprzedaż wyłączną powierzone firmom: bracia Nobel i Lewit. Ceny syndykat oznaczył na 1 rs. 18 kop. za pud.

### Kredyt.

— „Moskiewski Listok” dowiaduje się, że Królestwo Polskie otrzyma niezadługo trzy albo cztery nowe oddziały banku państwowego na miejsce zwinionych świeżo czterech filij. Wspomniany dziennik dodaje, że dla projektowanych oddziałów wybrane będą miasta, stanowiące ważne targowiska zboża, tudzież inwentarza.

— Do ministerstwa skarbu wniesiono projekt założenia banku uralskiego w Ekaterinburgu. Celem banku byłoby udzielenie kredytu przemysłowcom górniczym.

### Przemysł.

— Towarzystwo akcyjne fabryki cukru „Częstocice” wypłaca akcyonaryuszom swoim dywidendę za rok ubiegły w stosunku 12,8% czyli po rs. 32 od akcyj 250-cio rublowej.

— Dywidendę od akcyj fabryki cukru „Konstancya” wyznaczono w stosunku 12%. — Fabryka iranek, założona przed rokiem w Warszawie, zatrudnia obecnie 250 robotnic, 50 robotników i 10 maszyn funkcjonujących bez przerwy. Fabryka ta otrzymała przywilej na Królestwo przeprabiania i reparacyi starych iranek i tińlow frankowych po cenie od kop. 45 za parę. Przywilej ten odstąpiła fabryka jednej z tu-tejszych firm handlowych.

— Podług rocznika komitetu statystycznego, gubernia kowieńska w 1887 roku liczyła 955 fabryk z 3,685 majstrami i robotnikami. Należy nadmienić, że do fabryk zaliczono młyny, oraz zakłady przemysłowe z produkcją wartości mniej niż 100 rub. Właściwy przemysł zaczyna się rozwijać tylko w Kownie i okolicach. Ogół produkcji 955 fabryk obliczono w 1887 roku na 4,846,923 rub. Rzemiosła w gubernii kowieńskiej są szeroko rozwinięte, lecz nie posiadają żadnych prawie znamion wybitnych. W roku 1887 liczone 19,171 rze-

## Ze wspomnień mego dziadka.

Czekaliśmy z upragnieniem końca wojny. Te ciągłe zasadzki, te niespodziewane napady i zdrady na każdym kroku, przeskody wyrastające jak z pod ziemi, dojadły najwytrzymalszym z posród nas. Pragnielśmy opuścić jaknajprędzej te przeklęte Hiszpanie, gdzie nawet na zdobytym już kawałku ziemi nie można było zasnąć spokojnie.

Obóz nasz rozłożył się w stóp wzgórza, zajmując krąg szeroki w kotlinie, chroniącej nas nieco od pałęcych wiatrów.

Noce upływały nam na czuwaniu, bo choć gęsto były rozstawione stráže, nauceńi doświadczeni, zasypialismy tylko na jedno oko, łowiąc uchem najlżejszy szmer. Dni za to, jeśli nie było służby, spędzaliśmy na postaniu, śpiąc lub odpoczywając.

Kochałem swój zawód; poza obozem życie nie miało dla mnie uroku. Włócząc się ciągle za zwycięskim półbogiem, zapomniałem już, że urodziłem się w spokojnej wiosce polskiej, że spałem kiedyś w cichej alko wie szlacheckiej i że był czas, kiedy budziło mnie ze snu pianie kogutów, a nie ostrą trąbka żołnierska lub bęben dębosa. Przywykłem do bitew, do krwi rozlewu i niewyczasu, najmniej będąc skłonny do tkliwych rozmyślań. Lecz w owym dniu pamiętym i strasnym, drzącym na łożku obozowem, doznałem dziwnego uczucia. W północy ujrzałem postacie ukochanych osób, dawno zapomnianych znajomych, po ległych towarzyszyów broni, tworzące obraz fantastyczny, w którym zdarzenia obecne z dawnemi łączyły się w jedną nie-

pojętą całość. Z marzeń zbudził mnie głos oficera służbowego, wzywający mnie do generała. Zerwałem się szybko, poprawiłem mundur i udałem się za nim do głównej kwatery, będącej w samym środku obozu. Szedłem obocho, bo generał de Briancet lubił mnie i dawał mi nieraz dowody swoich względów; z miną człowieka zadowolonego uchyliłem zasłony namotu mego zwierzchnika — ale dalebóg, kto by mnie widział jak wychodziłem stamtąd, zmierkałoby zaraz, że dany mi rozkaz nie był ani przyjemny, ani łatwy do spełnienia. Polecił mi niezwłocznie wyruszyć w drogę i to nie na czele mego szwadronu. Miałem sam przedziarć się przez kraj, opuszczony wprawdzie przez hiszpanów, ale najniżej nie wolny od partyzanckich oddziałów kryjących się po górach i lasach. Jak własny znałem język, a nawet narzecze tej prowincyi; miejscowość też nie była mi obca i dlatego to mnie, a nie innemu polecono zawieźć depezę dowódcy korpusu rozłożonego na północ od nas. Treść powierzonego mi pisma była mi nieznaną, domyślałem się przecież z kilku słów mego naczelnika, że chodzi o złączenie się z nami jaknajszybze, gdyż znaczne oddziały krajowców ukazywały się coraz częściej, a zaczepki ich były coraz śmielsze. Mogłismy więc zostać odcięci, co dla nas, będących w znacznej liczbie, nie miało wielkiego znaczenia, ale dla oddziału, do którego mnie właśnie wysłano, byłoby zgnębnieniem.

Kazałem osiodłać konia, nabiłem uważnie pistolety, a rozproszywszy epolety, ukryłem w niej powierzony mi papier. Aby zakryć mundur oficerski, zarzuciłem na ramiona czarny płaszcz hiszpański i otuliłem się nim szczerlinie.

Puściłem się wąwozem, unikając wioski, przez którą prowadziła droga. Z początku jechałem wolniej, oszczędzając konia; rozglądałem się pilnie wokół i polecałem opiece boskiej. Dzień był gorący, a chociaż krzaki w wąwozie dawały nieco cienia, utrudniały natomiast drogę, płacząc się między nogami mego wierzchowca. Ujechawszy szczęśliwie przynajmniej z połowę drogi, odetchnąłem swobodniej, a mój wierzchowiec zarzał radośnie, gdyśmy się wydostali na obszerną równinę, otoczoną ze wszech stron wspaniałym lasem. Las był wprawdzie groźny, ale łatwiej wymknąć się mając grunt twardy i równy pod nogami, aniżeli potykając się co chwila to o krzak, to o kamień. Gdyby mi się tylko udało przebyć tę drogę, myślałem sobie, przecież las ja zamykający, byłbym już bezpieczny, bo do naszych miałbym już niedaleko, a nikt nie osmieliłby się atakować mnie prawie tuż pod bokiem francuzów. Jechałem zwykłym klusem, udając krajowca i zdawało mi się, że nielicznie spotykani przechodnie nie zwracali na mnie szczególniejszej uwagi, biorąc mnie za prawowitego hiszpana. Byłem już u skraju lasu; cisza i woń roztaczały się wokół. Nagle mój rumak zaczął strzydził uszami, parskając niespokojnie i mimo wolno puszczonych cugli, przyspieszył kroku. Wpatrzyłem się w gestwinę; od drzewa stojącego trochę na uboczu oddzielała się dziwna, jakby potamana postać ludzka i kulejąc szła na moje spotkanie. Jakis żebrak pokornie przybliżył się do mnie, prosząc o jałmużnę. Głos jego uderzył mnie dziwnym dźwiękiem, jakby pokory i sztyderstwa zarazem. Już miałem krzyknąć ostro i dać ostrogę koniowi, gdy potrzebna rozważa przyszła mi w samą porę; w milczeniu więc

wydobylem jedną ręką sztukę monety, drugą chwyciłem za pistolet ukryty pod płaszczem. Z pozorną obojętnością rzuciłem pieniądz dziadowi i uderzyłem szpicrutą mego dzia, zachęcając go do dalszego biegu, gdy mniemamy żebrak wyprostował się nagle i chwycił konia za uzdę.

Z drogi, zawołalem gwałtownie po hiszpańsku, zamierzając się szpicrutą na napastnika, ale ten uchylił się zręcznie, nie wypuszczając uzdy z ręki.

— Precież zachwale, — zawołalem znowu — bo zastrzelę cię jak psa, kiedy nie jesteś żebrakiem, ale rozbójnikiem. — Mówiąc to, wyciągnąłem broń, a odchyliwszy niezręcznym ruchem czarny płaszcz, ukazałem oczom napastnika część niebieskiego munduru.

— Al ty nie jesteś podrózuającym gran dem, ale pseim francuskim, przeklęty m najednikiem, którego zastrzelę mam prawo i obowiązek — odpowiedział z wściekłością, puszczając nagle uzdę.

Rozległy się wystrzały i w tej samej chwili ujrzałem przeklętego zbroja upadającego nawznak na ziemię. Niedugim był jednak mój tryumf: wszystkie drzewa, jakby żywe, poruszyły się nagle, z poza każdego wypadł uzbrojony od stóp do głowy cabalero i tworzył w opasującym mnie hań enchu nowe ogniwo. W jednej chwili odartło mnie z płaszcza, ściągnęło z konia i rozbrojono. Widziałem, co mnie czeka; nie miałem ani cienia wątpliwości; nie było czasu, który mógłby mnie jeszcze ocalić. Prosiłem tylko Boga o śmierć prędką i żeby mi nie wydarło depezy, od czego zależał mój żołnierski honor.

(D. c. u.)

mieszkańców, mianowicie 12,162 majstrów, 3,793 czeladników i 3,216 uczniów. Większość rzemieślników stanowią starozakonni, rozproszeni po miastach i miasteczkach; po wsiach można często spotkać rzemieślników chrześcijan, zwykle włościan, trudniących się kowalstwem, stolarstwem, ślusarstwem, krawiectwem, szewstwem, ciesielstwem, bednarstwem i t. d. O handlu gub. kowieńskiej można powziąć niejaki wyobrażenia z tego, że w roku 1887 wykupiono 10,940 biletów gildyjnych i świadectw na prawo handlu za ogólną kwotę 164,422 rub. Biletów I-ej gildyi wykupiono 22, II-ej gildyi 715, świadectw na handel drobny 4,067, świadectw dla subiektów 986.

**Wyszkolenie przemysłowe.**  
— W oddziale warszawskim towarzystwa popierania przemysłu i handlu obradowała we wtorek delegacja sekcji czarnej drobnego przemysłu, pod przewodnictwem p. Jerzego Kühna. Celem posiedzenia było wygotowanie odpowiedzi na odezwę prezydenta m. Warszawy, zapytującą się, jakie szkoły rzemieślnicze mają być założone w Warszawie, wobec zamiaru ze strony rządu otwierania szkół fachowych. Trzy typy szkół tych są do wyboru: szkoły średnie techniczne, niższe techniczne i rzemieślnicze. Zśród nich szkoły średnie techniczne dają wyszkolenie sposobne na inżynierów, kierowników większych zakładów przemysłowych i t. p. W ciągu rozpraw niektórzy z obecnych przemawiali za urządzeniem, o ile można, najwyższych szkół technicznych, lecz większość była przeciwnego zdania. Po długiej dyskusji zgodzono się, ażeby za najpożyteczniejsze uważać założenie szkół chemicznej, technicznej i mechanicznej, oraz dwóch szkół rzemieślniczych. W przedmiocie szkoły budowlanej odłożono ostateczne postanowienie do przyszłego posiedzenia.

**Z MIASTA i OKOLICY.**

(—) **Sprzedż dóbr.** W sądzie okręgowym piotrkowskim sprzedano przed kilku dniami pięć posiadłości ziemskich, a mianowicie: część majątku Kał, w powiecie brzezińskim, nabył J. Nowakowski; Politanice w powiecie piotrkowskim, nabył Herszlik Zysser; osadę Janówka, w powiecie rawskim, nabył Hersz Goldberg; Kaleń, w powiecie rawskim, nabył L. Makomski; Koprzywnę, w powiecie rawskim, nabyła J. Wierzbicka.  
(—) **Towarzystwo akcyjne zakładów bawelnianych „Heinzla i Kunitzera“.** „Zbiór praw i rozporządzeń rządowych“ ogłasza w Nrze 100, że na przedstawienie komitetu ministrów Najwyżej zezwoliło radcy handlowemu, dziedzielnemu obywatelowi honorowemu, p. Juliuszowi Heinzlowi i kupcowi I gildyi p. Juliuszowi Kunitzerowi utworzyć towarzystwo akcyjne pod firmą: „Towarzystwo akcyjne zakładów bawelnianych Heinzla i Kunitzera“.  
(—) **Posiedzenie rady zarządzającej miejscowej straży ogniowej ochotniczej** odbyło się w środę wieczór w Grand hotelu. Naradzano się nad środkami zaspokojenia licznych potrzeb straży. Między innymi

uchwalono prosić zarząd miejski o sprawienie straży 15 beczek i 1 sikawki.  
Na temże posiedzeniu wybrano na sekretarza zarządu p. Stanisława Hertzbęrga.  
(—) **Przedstawienie amatorskie.** Grono tutejszej młodzieży czyni starania około urządzenia przedstawienia amatorskiego na korzyść niezamożnych uczniów tutejszego gimnazjum. Amatorzy mają odegrać pomiędzy innymi komedję Michała Bałuckiego: „Rady pana radcy“.  
(—) **Koncert.** Znany wirtuoz czeski, p. Franciszek Ondříček, zamierza koncertować w naszym mieście.  
(—) **Cyrk.** W tych dniach w cyrku p. Honcka i Gaberela będzie się produkowało trzech muzykalnych kłownów, znanych pod nazwą trupy Morlay.  
(—) **Ćwiczenia straży ogniowej ochotniczej** 1-go i 3-go oddziału odbędą się w niedzielę d. 27 b. m. o godzinie 7-ej rano. Oddział 1-szy ma stanąć do ćwiczeń przy domu rekwizytowym własnym, oddział zaś 3-ci przy domu rekwizytowym oddziału 2-go.

(—) **Wicher** szalał ponad Łodzią przez całą noc z środy na czwartek.  
(—) **Wypadek.** Na p. E. przechodzącego wczoraj w nocy ulicą Piotrkowską, spadło okno jednego z domów i skaleczyło go silnie w głowę. Idący z nim p. P. odwiózł omdlałego do domu.  
(—) **Teatr łódzki.** Dziś w teatrze „Victoria“ po cenach *zniżonych* danym będzie melodramat ze śpiewami i tańcami w 8-ku obrazach p. t. „Szalamis czyli córka Jerolimy“, napisany przez A. Goldfadena.  
W sobotę w tymże teatrze odegraną będzie operetka „Smieciuszek.“ Soliści naszej operetki uczą się obecnie partycyl Straussa p. t. „Koronkowa chusteczka królowej.“

**KRONIKA.**

**Warszawa.**  
— Miejscowa lekarze homeopaci powzięli zamiar założenia w Warszawie towarzystwa zwolenników leczenia metodą homeopatii. Towarzystwo wydawać będzie tygodnik poświęcony homeopatii, w którym walczyć ma przeciwko poglądom aleopatów. W tych dniach wszyscy warszawscy lekarze homeopaci otrzymali zawiadomienie z Kijowa, że ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę nowozwanego towarzystwa homeopatów w Kijowie.  
— Teatr Wielki warszawski po ukończeniu przeróbek, posiadać będzie największą scenę w Europie — ogrzewaną będzie koloriferami, oświetloną elektrycznością. Wejść do krzesła będzie osm, urządzonych tak, aby nie powodowały przeciągów. Po ukończeniu przebudowy będzie, to jeden z najbezpieczniejszych i podług najświetlejszych wymagań sztuki i wygody urządzony teatr.  
— Projekt wybudowania trzeciego mostu na Wiśle prawdopodobnie wkrótce wejdzie w wykonanie. Most ten stanie naprzeciw alei Jerolimskiej i łączy Warszawę z Saską Kępa. Na początek wybudowany będzie most drewniany ty-

wowy. Władze wojskowe odniosły się do magistratu o wskazanie miejsca dogodnego nad brzegiem Wisły dla urządzenia nasyptu, oraz wytknięcia linii na polu czyli pastwisku skaryszewskim, przez które ma być przeprowadzony wał mający łączyć rogatkę grochowską z nowym mostem.  
— Na zebraniu przedstawicieli rzemiosł w d. 22 b. m., p. E. Diehl, sekretarz oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, podniósł myśl zastąpienia odpowiednimi nazwami polskimi rzemieślniczej terminologii niemieckiej.  
— Subjekci handlowi, pracujący na Nalewkach, wnieśli prośbę do prezydenta i oberpolicmajstra m. Warszawy, ażeby sklepy na przyszłość były otwierane o godzinie 8 rano, a zamykane o godzinie 8 wieczór. Blisko 30 kopeów i 2 gildyi zgodziło się na to żądanie, a oberpolicmajster przyrzekł je poprzeć.

**Petersburg.**  
— Dzienniki petersburskie donoszą, że ministeryum sprawiedliwości w porozumieniu z ministeryum skarbu i kontrolerem państwa, wydało przepisy dotyczące przyjmowania, przechowywania oraz wydatkowania sum, wnoszonych do instytuty sądów pokoju. Jednocześnie określono rodzaj rachunkowości, który ma być stosowany w sprawozdaniach sędziów pokoju. Nowe przepisy obowiązować zaczną od roku 1890.

— „Petersb. wiadom.“ donoszą, że ministeryum spraw wewnętrznych opracowuje przepisy, mające zapobiedz nadużyciom popełnianym przy urządzaniu różnych loteryj na cele dobroczynne.  
— „Kraj“ dowiaduje się, że przy reformie sądownictwa w prowincjach nadbałtyckich kwestya adwokatów izraelitów, została rozstrzygniętą podobno w ten sposób, że minister sprawiedliwości decydując będzie, którzy z obrońców dotychczasowych mogą być przyjęci w poczet adwokatów przysięgłych, oraz udzielać pozwolenia na stawanie w sądach nadbałtyckich obrońcom innych okręgów sądowych.

— W senacie rozpatrywana będzie wkrótce sprawa nadużycia Krzczakowskiego, dyrektora oddziału b. banku polskiego w Włocławku. Jeden z obwinionych, Samuel Radziejowski, z więzienia warszawskiego wysłany będzie do Petersburga dla wysłuchania ostatecznego wyroku.  
— W Sosnowicach odbyło się w niedzielę uroczyste przedstawienie amatorskie, z którego dochód, przeznaczony na budowę kościoła miejscowego, przyniósł 300 r. Komitet budowy tejże świątyni zamierza urządzić wkrótce bal publiczny na tenże sam cel.  
— Do Londynu przybyła komisja japońska, w celu zbadania tamtejszego parlamentu. Komisja zamierza odwiedzić wszystkie stolice zachodniej Europy, by wybrać najlepszą regulaminu parlamentarny dla Japonii.

**WIADOMOŚCI POLITYCZNE.**

— Czytamy w „Warszawskim Dniwniku“ — „Dzienniki wiedeńskie donoszą, że po wyjeździe Koberga Cankow wysłał list do Stambułowa, doradzając mu, aby przeskro-

dził powrotowi samowładnego księcia i tym sposobem uprościł kwestyę bułgarską. Cankow miał pisać, że tym sposobem możnaby dojść do zgody z Rosyą, która żąda tylko moralnej satysfakcyi. Niemniej lepszego, jak wykonanie czterech punktów programu ruskiego, ogłoszonego w 1889 roku. Stambułow pozostawił list ten bez odpowiedzi“.

— „Berliński korespondent urzędowy „Königsche Zeitung“ poświęca odwiedzinom Cankowa Rosy następującą uwagę: Nasuwa się teraz pytanie, czy te odwiedziny zmieniły powszechną sytuację polityczną? Naczwyczyć trudno odpowiedzieć na to pytanie. Rozumie się samo przez się, że nie były żadnych politycznych pertraktacyi i nie zawarto żadnej politycznej umowy; zresztą, nikt tego nie oczekiwał. Znaczenie polityczne odwiedzin zawiera się głównie w tych długich rozmowach, które prowadzili między sobą obaj Cesarze, i w tej rozmowie, którą Cesarz Ruski zaszczycił kanclerza. Naturalnie, treść cesarskich rozmów nie podlega ogólnym sądom, a o audyencyi kanclerza dotychczas nie pewnego nie wiadomo. Lecz kto zna charakter kanclerza i jego polityczny indywidualizm, ten nie będzie wątpił, że i tutaj mówił on z wrodzoną mu otwartością i wyjaśnił, że rząd niemiecki i związek potrójny trzymają się polityki pokojowej. Naturalnie, że w tej rozmowie były także wspomniane fakty z niedalekiej przeszłości, które były powodem nieporozumień; nie trzeba wątpić, że kanclerz postarzał się usunąć te nieporozumienia“.

— „Konstantynopolski korespondent gazety „Independance Belge“ ogłasza następującą interesującą wiadomość: W tych dniach pewien turcycki maż stanu, nie zajmujący się obecnie sprawami państwa (bez wątpienia były wielki wezyr Said-pusza) długo rozmawiał z sułtanem, który chciał poznać jego zdania o stosunkach Turcyi z Rosyą, Anglią i związklem potrójnym. Dymisyonowany dygnitarz powiedział między innymi, co następuje: „Trudno przypuścić z punktu widzenia politycznej etykiety, ażeby Wilhelm II przy pierwszej zaraz wizycie żądał przyłączenia się Turcyi do potrójnego związku. Takie żądanie jest tembardziej nieprawdopodobne, że Wilhelm II wie doskonale o przykrej sytuacji Turcyi, której istnienie zależy od poszanowania traktatów, zupełnej neutralności i dobrych stosunków ze wszystkimi mocarstwami. Myślę, że niełatwo zgodziłby się Najjaśniejszy Panie, na wyprawdanie nie cesarstwa z jego mądrego i ostrożnego umiarkowania, i odpowiedziałbyś na taką propozycyę grzeczną odprawą, bez względu skądkolwiekby ona pochodziła. Przystąpienie Turcyi do potrójnego związku byłoby wyzwaniem Rosyi, a my nie mamy dostatecznej ilości pieniędzy i wojska, aby przeszkodzić zwycięskiemu pochodowi Rosyi przez małą Azyę; ani Niemiec kirasyerzy, ani flota angielska nie przyjdą bronić Turcyi pod murami Erzerumu lub na Armiejskiej wyżynie. Myślę, że Turcyja powinna być żyć w zgodzie ze wszystkimi państwami, a głównie zachowywać przyjazne stosunki z Rosyą i Anglią, najpotężniejszymi państwami i naturalnymi swoimi sprzy-

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

33) Guy de Maupassant.

**JAK ŚMIERĆ SILNE.**

Przekład z francuskiego.  
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 239).

— Słuchała go z głęboką uwagą, by wszystko wiedzieć, wszystko zrozumieć.  
— Rozdarcie czego mogłoby mieć miejsce?  
— Wątroby naprzykład.  
— To bardzo niebezpieczne?  
— Tak... zdziwiony byłbym wszakże niewymownie, gdyby nastąpiła obecnie taka komplikacya. Pójdźmy do niego. To mu dobrze zrobi, bo oczekuje państwa z nadzwyczajną niecierpliwością. — Wszedłszy do pokoju, ujrzała przedewszystkiem śmiertelnie bladą twarz na białej poduszce. Kilka świec i ogień z kominka oświetlały ją, rysowały profil i odznaczały cienie. W tej zsiniałej twarzy dojrzała dwoje wielkich wpatrzonych w nią oczu. Cała odwaga, energia i stanowczość zniknęły wobec tej zmienionej, zapadłej, trupio bladej twarzy. On, którego co tylko on siebie widziała była tą rzeczą, tym trupem. „O mój Boże!“ — szepnęła i drżąc z przerażenia podeszła ku niemu.  
Usiłował uśmiechnąć się, by ją uspokoić a grymas, wywołany tą chęcią, strasznie twarz jego wykrzywił.  
Gdy była blisko łóżka, położyła obie ręce łagodnie na rękach Oliwiera i wyjąkała:  
— O! mój biedny przyjacielu!

— To nie — szepnął, nie ruszając głową. Wpatrywała się teraz w niego, zrozpaczoną tą zmianą. Był tak bladym, jak gdyby nie miał już ani kropli krwi w żyłach.  
Widząc przerażenie hrabiny westchnął: — W ładnym znajduję się stanie.  
— Jak się to stało? — spytała, wpatrując się w niego?  
Czynił wielkie wysiłki, by móżdż mówić, przyczem kurcz nerwowy przebiegał co chwila po jego twarzy.  
— Nie oglądałem się dokola... myślałem o czem... o czem innym... o tak... omnibus przewrócił mnie i przejechał po ciele.  
Słuchając go, miała przed oczyma cały wypadek i pełna przerażenia spytała:  
— Czy krew płynęła?  
— Nie. Jestem tylko potłuczony... zgnieciony nieco.  
— Gdzie to się stało? — spytała.  
Odpowiedział cichutko:  
— Nie wiem. Bardzo daleko gdzieś.  
Doktor przysunął hrabinie krzesło, na które się opuszcila. Hrabia stał w nogach łóżka, powtarzając pocichu:  
— O! mój biedny przyjacielu, jakie straszne nieszczęście!  
Istotnie zmartwiony był bardzo, lubił bowiem szczerze Oliwiera.  
Hrabina znów zaczęła:  
— Ależ gdzie to miało miejsce?  
Doktor odparł:  
— Ja sam doprawdy dokładnie nie wiem a raczej nie rozumiem. Było to w Gobelins prawie poza Paryżem. Tak przynajmniej opowiadał dorozkarz, który go przywoził, że zastał go w jakiejś aptece w tej dzielnicy, dokąd go przyniesiono o dziewiałej wieczorem.  
Pochylił się nad Oliwierem:

— Czy to prawda, że wypadek zaszedł około Gobelins?  
Bertin zamknął oczy, by sobie przypomnieć i szepnął:  
— Nie wiem.  
— Ale dokąd pan szedłeś?  
— Nie pamiętam. Szedłem przed siebie! Jęk, którego powstrzymać nie mogła, wydobył się z piersi hrabiny; następnie zaskakała, wyjęła chustkę z kieszeni, przycisnęła ją do oczu i wybuchnęła rozdzierającym płaczem.  
Zrozumiała, odgadła. Coś trudnego do zniesienia, przynębiającego padło na jej serce: to wyrzut, że nie zatrzymała Oliwiera u siebie, wypędziła go na ulicę, gdzie pijany rozpacz, runął pod omnibus. Odezwał się do niej bezdźwięcznym głosem:  
— Nie płacz. To mnie zabija.  
Niepojętym wysiłkiem woli powstrzymała łkania, otworzyła oczy, utkwiła je szeroko rozwarłe w Oliwierze, bez drgnienia na twarzy, po której wolno, ciągle lzy płynęły.  
Patrzyli na siebie nieruchomi, ze złączeniem na koldrze dłońmi. Nie widzieli nikogo dokola, a spojzenia ich przenosiły z serca w serce wzruszenie nadludzkie.  
Było to szybkie, nieme, straszne wywołanie wszystkich wspomnień, zdruzgotanej także miłości, wszystkiego, co wspólnie czuli, co ich łączyło i wiązało w życie, w tem uniesieniu, które ich sobie wzajemnie oddało.  
Patrzyli sobie w oczy, czując nieprzerpętą potrzebę rozmowy, powiedzenia sobie otwartej tyśiącej drobnych poufnych, rozdzierających smutnych rzeczy. Należało za jaką-bądź cenę tych dwóch świadków stąd wydaleć, musiały wynaleźć jakiś środek, podstęp, ona, kobieta tak obłita w pomysłach,

Zamysliła się nad tem z oczyma wciąż w Oliwiera utkwiwionemi.  
Hrabia z doktorem szepłali półgłosem. Chodziło o środki lecznicze, jakie mają być do chorego zastosowane.  
— Czy zamówiliście już dozorczyca?  
— Nie; wolę przyprowadzić studenta, który umiejętniej czuwać będzie nad sytuacyą.  
— Przyslij pan oboje. Nigdy zawięła starań nie będzie. Czy może ich pan mieć tej jeszcze nocy, bo nie sądzę, abyś mógł sam do rana zostać.  
— Rzeczywiście, muszę wracać do domu. Jestem tu już od czwartej.  
— Lecz po drodze przyslij pan nam oboje do dozorowania.  
— Trudno to będzie w ciągu nocy, ale ostatecznie spróbuję.  
— Trzeba.  
— Przyrzekną, ale czy przybędą?  
— Maż mój pojedzie z panem i sprowadzi ich choćby przemocą.  
— Ależ pani nie może tu sama pozostać.  
— Ja! — zawołała, oburzona oporem, jaki jej woli stawiano. Następnie wyłożyła z tą wymową decydującą, której nie można się oprzeć, doniosłość sytuacji. Trzeba, aby przed godziną była tu i dozorczyca i student, aby zapobiedz wszelkim wypadkom. By ich mieć, trzeba, aby ktoś do nich poszedł i z łóżka wyciągnął. To może tylko jej maż uczynić.  
Tymczasem zostanie przy chorym ona, której to było obowiązkiem i prawem, jako kobiety i przyjaciółki. Zresztą tak chciała i nikt od tego nie może jej odwieść.  
Rozmowowanie jej było słusznem, zdecydowano się więc pojsć z jej zdaniem.  
Na myśl o ich wyjeździe wstała, niespokojna, pragnąc, by byll jaknajdalej, by mo-

mierzcańcami; powinna ona jednakowo je szanować, nie poświęcając nigdy interesów jednej dla dobra drugiej. Sądzą, że to jest jedyna polityka, którą przepisuje instynkt samozachowawczy. Jestem tego zdania, że przystąpienie Turcji do potrójnego związku byłoby pierwszym krokiem do jej zupełnego upadku. Anglia nie może życzyć sobie tego, inaczej mogłaby się spotkać z Rosją sama oko w oko na brzegach kanału Sueskiego.

Standard poświęca osobny artykuł podróży cesarza Wilhelma do Konstantynopola i związkowi małżeńskiemu księżniczki Zofii z królewiczem greckim Konstantynem. Według zdania pomienionej gazety, Bułgaria, Serbia i Rumunia, coraz więcej wchodzi w sferę niemieckiego wpływu i wogóle na całym półwyspie Bałkańskim Niemcy grają rolę wschodzącej konstelacji, tymczasem wpływ rosyjski gśnie powoli i Rosya ustępuje na dalszy plan. Według zdania również teje gazety, podróz Wilhelma II-go do Konstantynopola ma wielkie polityczne znaczenie, ponieważ powiększy wpływ Niemiec na półwyspie. „Gazeta kołosańska” czyni uwagę z tego powodu, że Niemcy mają na wschodzie tylko jeden interes i cel jedyny, a mianowicie zapobieżenie niestannie grożącym wybuchom walk, znajdującemu się na Bałkańskim półwyspie, ażeby tam nie zdarzył się jakikolwiek wypadek, któryby zachwiał pokój Europy. Pomimo tego półwysp Bałkański pozostaje poza sferą niemieckich interesów. Niemcy dążą jakoby do jednego celu, t. j. do zachowania pokoju dla siebie i dla Europy. Niemcy wcale nie dają do rozpostarcia swego wpływu na tak dalekie kraje, jak półwysp Bałkański. Turcyja trzyma się jakoby pokojowej polityki i pod tym względem może liczyć na poparcie Niemiec. Teraz polityka niemiecka nie ma na celu zawarcia z Turcyją jakiegokolwiek ugody lub zwerbowania jej do potrójnego związku. Niemożliwość spełnienia takiego zadania, powinien zrozumieć każdy, komu jest znane szczególne położenie polityczne Turcyi.

Z powodu pertaktacji, tyczących się ugody finansowej z Węgrami, które sejm chorwacki rozpatrywał na kilku sesjach, opozycja podniosła kwestyę chorwackiego prawa państwowego i postawiła żądanie połączenia Dalmacyi z Chorwacyą. Ban chorwacki, Kuntledervazy, powiedział z tego powodu, że węgierskie i chorwackie sfery rządowe uważają przyłączenie Dalmacyi do krajów korony św. Stefana za nonsens i za polityczny wybrzyk w najwyższym stopniu szkodliwy. Żaden dobrze myślący polityk w Peczce i Zagrzebiu nie może pragnąć wzmocnienia niespokojnych żywiołów Chorwacyi przez przyłączenie do nich dalmatyńskich opozycjonistów, których agitacyjna działalność mogłaby zachwiać wewnętrzny pokój Chorwacyi, utrwalać przy użyciu niestannie sześciolletnią pracę. Przeciwno przyłączeniu Dalmacyi ban przytoczył następujące argumenty: Dalmacya jest krajem biernym, pod

względem ekonomicznym i przyłączenie jej nicby nie przyniosło Chorwacyi prócz deficytu.

Z Monachium donoszą, że tam daje się zauważyć silne wżnienie ludowe, wskutek nadzwyczajnego podrożenia wóliny i wieprzowiny, które wynikło z powodu zakazu przywozu bydła rogatego i nierogacizny z Austrii. Uboższe warstwy ludności szczególnie cierpią wskutek podrożenia mięsnych produktów, wobec zbliżającej się zimy, kiedy możność zarobkowania zwykle się zmniejsza. W tych dniach rada muncypalna monachijska zajmowała się rozpatrzeniem tej ważnej kwestyi i postanowiła zwrócić się do cesarskiego rządu, ażeby zakaz przywozu nierogacizny i bydła z Austrii był cofnięty, a jeżeli to będzie niemożliwe, to przynajmniej niech będzie zrobiony wyjątek dla Monachium. Z tego powodu gazety liberalne energicznie krytykują politykę celną księcia kanclerza, mówiąc, że wątpliwa jest rzeczą, żeby było korzystnem dla cesarstwa wywoływanie niezadowolenia w narodzie, w katolicyckiej i separatystycznej Bawaryi.

Z powodu otwarcia serbskiej skrupy, organ partji liberalnej „Srpska Nezavisnost” nawołuje wszystkie partje do połączenia się i do wypracowania takich ustaw, któreby, podług zdania gazety, zaspokoiły najpilniejsze potrzeby kraju, a mianowicie: o jaknajszyszyj konwersyi pożyczki serbskiej, o organizacji wojska narodowego i nareszcie o polepszeniu ekonomicznego bytu narodu. Dewiza „tylko zgoda zbawia Serbię” wypisana na serbskim państwowym herbie, powinna być dewizą terażniejszego rządu i skupeczyny.

ROZMAITOŚCI.

W Australii zmarła niedawno staruska licząca 113 lat. Zostawiła ona 600 potomków, w prostej linii od niej pochodzących. Przytomność umysłu opuściła ją dopiero na kilka godzin przed zgonem.

Barosz, węgierski minister komunikacji, reformator ruchu kolejowego na Węgrzech, który zaprowadził t. zw. bilety okrężne, otrzymał w darze od towarzystwa akcyjnego fabryki maszyn Ganz et Comp. wagon salonowy, długości 14 metrów, wagi 82,000 kilogr., urządzony wspaniale kosztem 60,000 zlr.

Księżniczka Zofia pruska otrzymała w podarunek ślubnym od cesarza Wilhelma diadem i naszyjnik z turkusów i brylantów.

Zapobieganie katastrofom morskim. W Waszyngtonie zebrała się międzynarodowa rada miast nadmorskich, w celu obmyślenia środków przeciw wypadkom morskim. Pierwsze posiedzenie odbyło się w d. 16 b. m.

Kolej tańcuchowa. Projekt przeprowadzenia kolei tańcuchowej na Jungfrau opracował p. Köchlin, współbadawczy wieży Eiffla i przedstawił szwajcarskiej radzie związkowej.

W Krakowie w d. 18 i 19 b. m. obawiano się wylewu Wisły. O pół mil od Krakowa rzeka wystąpiła z brzegów. Jest nadzieja,

że słaby ten wylew nie pogciągnie za sobą następstw ważniejszych.

W Londynie otwarto międzynarodową wystawę typograficzną d. 21 b. m.

Uczni wiedli spór o Grenlandyę, czy przez typ swój geologiczno-biologiczny należy do ziem Ameryki, czy Europy. Istnieje hipoteza, że ponieważ flora i fauna Grenlandyi przypomina florę i faunę Norwegii, Szwecyi i Danii, Grenlandyę więc łączyła się niegdys pasem lądu ze Szkoją. Przeczy temu skład geologiczny Grenlandyi. Spory uczonych pogodził dński uczyony Warming, który tłumaczy, że Grenlandyja nie należy ani do Europy ani do Ameryki i jest osobną formacją a wspólnie flory pochodzi z pyłu nasiennego, nanieśonego przez wiatr i ptaki.

Wypokalska. W Rzymie ostatnimi czasy odkryto przy robotach ziemnych nader cenne napisy starożytne. Nad Tybrem przy via Portuense odkopano małą świątynię Herkulesa z posągami półboga z piaskowca, kilku ołtarzami i popiersiami marmurowymi doskonale zachowanymi. Oprócz tego znaleziono złoty naszyjnik z krawanikami i perłami, sięgający pierwszego lub drugiego stulecia cesarstwa rzymskiego.

Kasa emerytalna literacka wspólna dla wszystkich literatów, niemieckich, ma być założoną z inicjatywy zjazdu literackiego, odbytego we Frankfurcie nad Menem.

Trzęsienie ziemi dało się uczuć w Karyntyi w dniu 12 b. m. i bez wiadomych groźniejszych następstw postępowało w kierunku południowo-zachodnim.

W Poznaniu zmarł Jan Rymarkiewicz, zasłużony pedagog i autor „Wzorów prasy”.

Teresina Tuła wychodzi za mąż za hrabiego Valetta w początkach przyszłego miesiąca. Na koncercie dobroczynnym w Calaso pożegnała się z publicznością.

Przeciw pojedynkom wystąpiło na Węgrzech grono patriotów węgierskich, które ma zażądać od prawodawstwa silnego poparcia.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Wczoraj zawarty został układ o pożyczkę bułgarską w sumie 30,000,000 franków. Kraży pogłoska, że 25 b. m. wieczorem przybędzie tu książę Ferdynand koburski. Naczezw otrzymał jeszcze 20 b. m. projekt mowy, przygotowanej na otwarcie posiedzeń zgromadzenia narodowego, który przedstawić ma do zatwierdzenia księciu. W dwóch ustępach tej przemowy, jak zapewniają, są wzmianki o międzynarodowym położeniu Bułgaryi.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

Wiedeń, 23 października. (Ag. p.). Parostatek Lloyd'a „Arcyksiążę Ferdynand”, zmuszony do zatopienia ładunku przy brzegach Dalmacyi, uniesiony następnie na pełne morze, dotychczas odszkanany nie został. Na pokładzie statku tego znajdował się między innymi książę Piotr Karageorgiewicz.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 23	Z dnia 24
Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 m.	47.70	47.50
na Londyn za 1 £.	9.61 1/2	9.68
na Paryż za 100 fr.	38.55	38.45
na Wiedeń za 100 fl.	81.40	81.30
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	87.20	87.50
Rusk. pożyczka wschodnia	100.-	99.85
10% p. wewn. r. 1887	84.25	84.25
Listy zast. niem. Serji I	96.90	97.-
„ II	95.45	95.40
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.-	98.50
„ II	94.46	94.40
Listy zast. m. Łośsi Serji		

O G Ł O S Z E N I A.

**Teatr Łódzki.**

VICTORIA.

W piątek d. 25 października

**Ceny miejsc ZNIZONE  
SZULAMIS**

**Córka Jeruzolimy**

Melodramat w 4 aktach, (8 obrazach), ze śpiewami i tańcami, przez A. Goldfadena, tłumaczył Iz. Bernas

Ogłoszenie

**teatru Varietés.**

Niniejszem zawiadamiamy Szan. Publiczność, że udało nam się zaangażować na kilka występów międzynarodowego i cieszącego się wielką popularnością artystę

**p. J. W. Spiwakowskiego** który poczynając od piątku 25 października r. b. i dni następnych występować będzie w naszym teatrze przed wyjazdem do Ameryki. Z uszanowaniem  
**Dyrekcya.**  
1777-3-1

**CYRK**

Houcke et Gaberel

ulica Zawadzka, plac W-go Strengo

DZIS I CODZIENNIE

**WIELKIE PRZEDSTAWIENIE**

z nowym programem.

Początek o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę i święta

**dwa przedstawienia**

1-o o 4-ej - 2-o o 8-ej wieczorem.

1773-5

**Dr. J. Kotiński**

po powrocie do Łodzi zamieszkał przy ul. Kamiennej w domu Hoffmana gdzie pensya p. Jezierskiej naprzeciwko starej poczty. Przyjmuje **chorych na oczy** od 3 do 5 po południu. 1761-3-3

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne

Panie, iż

**MAGAZYN**

egzystujący pod firmą

**M. Szulczewskiej**

został zaopatrzonej w świeży wybór **KAPELUSZY ZIMOWYCH**. Ulica Konstantynowska, dom Kepnera № 320, pierwsze piętro od frontu. 1747-20-3

**Wielki wybór luster,**

Kryształowych w ramach i bez ram, konsolk z marmurowymi płytami i bez, naszedł do składu galanterijnego  
**Ludwika Henig.**  
291-0

JEST DO WYNAJĘCIA

**SKLEP duży**

z urządzeniem dla rzeźnika. Blizsza wiadomość przy rogu ulic Długiej i S-go Benedykta № 795 u p. Kunca. 1771-3-1

DO SPRZEDANIA

**powóz 4 osobowy,**

bardzo tanio. Ulica Główna № 1275 w piekarni. 1772-3-1

ZGUBIŁO

**kartę pobytu,**

wydaną z tutejszego magistratu na imię Józefy Mazurek. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie. 1767-1

**Poszukuje się mieszkania**

z 3-ch lub 4-ch pokoiów frontowych od 1 stycznia przy ul. Piotrkowskiej lub w bliskości tejże w domu czystym i porządnym. Wiadomość piśmienną proszę składać pod lit. A. S. w redakcyi „Dziennika”. 1737-3-3

**Zgubiono**

książeczkę legitymacyjną wydaną z tutejszego magistratu na imię **Walentego Maciolek**. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1774-1

ś. + P.  
Za duszę s. p.  
**Antoniego Bieleckiego** zmarłego po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 20 b. m. w Warszawie w szpitalu S-go Ducha, odbędzie się w sobotę 26 października r. b. o godzinie 7 rano w tutejszym kościele S-go Krzyża

**żałobne nabożeństwo**

na które krewnych, przyjaciół i znajomych najuprzejmiej zapraszają.

**Koledzy.**

1776-1-0

**RESTAURACYA**  
I. Marszałkowskiego  
przy ul. Krótkiej w domu Buhlego poleca:

**OBIADY** po kop. 25,

oraz śniadania, kolczyki i FLAKI w każdej porze, przysadzane smacznie, szybko i po cenach umiarkowanych. Tamże jest sprzedawane

**MIESA i WEDLIN**

w różnych gatunkach i po cenach niskich. 1700-3-2

Kurator masy upadłości właściciela cukierni w mieście Łodzi **Rudolfa Majera** stosownie do rezolucyi Sędziego Komisarza tejże masy i na zasadzie art. 476 kod. han. zawiadamia osoby interesowane, że termin do zebrania wierzycieli tej masy w celu przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych wyznaczony na 17/29 października 1889 roku o godzinie 11 z rana w sali narad wydziału cywilnego piotrkwskiego sądu okręgowego.

Piotrków, 10 (22) października 1889

Adwokat przysięgły

**H. Wojewódzki.**

1775-1-1

**Piwo z Helenowa**

nad którego dobrocią w sezonie letnim urosił się znawcy, wydawane jest na kufle

**w restauracyi**

„Villa Mignon”, Pasaż Meyera.

1640-0-7

**Rysak ogier**

do sprzedania. Wiadomość u stróża, Zielona № 265-A. 1739-4-1

**Teatr THALIA.**

W NIEDZIELE, dnia 27-go października 1889 roku

**jedyny KONCERT**

nadwornej śpiewaczki dworów Pruskiego i Austriackiego

**PAULINY LUCCA**

Zo współdziałaniem

nadwornego śpiewaka, dworu Szwedzkiego

**p. FILIPA FORSTEIN**

i pianisty

**p. GOTTHOLDA KNAUTHA.**

Bilety są do nabycia w KSIĘGARNI E. SZATKE.

1893-10-11

**AKCYJNE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE „Lilpop Rau & Loewenstein”**

ODDZIAŁ ELEKTROTECHNICZNY

Wyłączna reprezentansya firmy

**All gemeine Electricia Gesellschaft**

dawniej „Niemieckie Towarzystwo Edlsona” w Berlinie

poleca najtańsze i najtrwalsze

**LAMPY ŻAROWE**

Podjejmuję się kompletnych urządzeń dla oświetlenia elektrycznego lampami lukowymi i żarówkami i elektrycznej transmisji siły. Cenniki i kosztorysy wysyła na żądanie bezpłatnie. Zamówienia i obstatunki przyjmuję:

w Warszawie: Zarząd Towarzystwa przy ul. Książęcej

w Łodzi: Agent Towarzystwa Albert Krabler. 730-4-2

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

1893-10-11

W administracyi „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

**Prawo Fabryczne z d. 3 (15) czerwca 1886 r.**

wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami przez **Stefana Kossutha,** Dyrektora zakładów żyrdardowskich Hiellego i Dittricha;

**PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIH ROBOTNIKÓW**

**Książki fabryczne**

do zapisywania małoletnich robotników, oraz **KSIĄŻKI**

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

**Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,**

oraz wszelkie druki i książki dla sądów pokoju i gminnych.

**NIE MA BÓLU ZĘBÓW**

KTO UŻYWA

**Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów**

Opactwa w Soulac (Gironde)

wynaleziony przez przeora

1373

Piotra Bourrand

Nagrodzony złotymi medalami w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884

Codziennie użycie kilku kropel tego zbawionego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białosć, wzmacnia dziąsła i odświeża wyborne usta. Jest to jedyny lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez OO. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materiałów aptecznych. Agent główny **Seguin, Bordeaux 106 & 108 Croix de Seguin.** 000-0



Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że otworzyłem przy ulicy **S-go Andrzeja** naprzeciwko ulicy **Spacerowej**

**FILIJĘ HANDLU NABIAŁOWEGO**

w którym oprócz świeżego codziennie nabiału dostać można

**kawy wiejskiej.**

Z szacunkiem

**J. B. WĘŻYK.**

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

1769-3-1

**VERITABLE BENEDICTINE**

PRAWDZIWIY LIKIER BENEDYKTYNSKI

Z KLASZTORU FÉCAMPT W BEZANCY

Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbujający apetyt

**NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW**

Wymagać należy zawsze

etykiety czerwonej z napisem

„VERITABLE LIKIER BENEDICTINE

Marques déposés en France et à l'Étranger

Alfred Dubouché

Dyrektora głównego

W następujących składkach i w

Warszawie: u panów A. Stepkowskiego, Wierzbowa 9

Simon i Stecki, Krakowskie-Przedmieście, W. Kotecki, Leszno

14, Kuliakowski i S-ka, Marszałkowska 131, Edmund Langner

Nowo-Senatorska, Karol Lesisz, Krakowskie-Przedmieście 6

Aleks. Boquet, Hotel Rzymski, J. Lijewski i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 6, A

Skorupski, Krakowskie-Przedmieście 19, Sowiński et Saulc, róg Przejazd i Długiej,

Wł. Nowicki, Marszałkowska 40, Schöber et Zawadzki, Senatorska 24, Władysław

Müller, A. Roessler i S-ka, Elektoralna 1, L. Gont, Plac Bankowy i Nowy-Swiat 37,

P. Voigt i S-ka, Bielańska 3, E. Sprzedowski, Podwal 3, K. Arkuszowski, Miodowa,

J. Purwin, Miodowa 18, Aleks. Pollack, Nowy-Swiat 1, Stanisław Mędrzecki, Try-

backa 15. 1598-18-2

1598-18-2

